

BIULETYN KOWIEŃSKI**W I L B I**

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr.

Wilno, dn. 13 maja

1931 roku.

442.**T r e ś ć n u m e r u :****I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.**

Dział. Str.

- | | | |
|--|----|----|
| 1. Zatarg litewsko-niemiecki w ujęciu "Berliner Tageblatt"u. | I. | 1. |
| 2. "Lietuvos Aidas" o polityce Piłsudskiego. | " | " |

K r o n i k a .

- | | | |
|---|---|---|
| 3. Nowy attaché poselstwa niemieckiego. | " | " |
| 4. Nowy korespondent sowieckiej agencji teleg. "Tass" | " | 2 |
| 5. Przybycie nowego posła estońskiego do Kowna. | " | " |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.

- | | | |
|--|------|----|
| 6. Premier litewski Tubelis o nowej ustawie samorządowej i wyborach do samorządów. | III. | 2. |
| 7. Litewski minister Spraw Wewnętrznych płk. Rustejko o wewnętrznej sytuacji na Litwie.- | " | " |
| 8. Działacze i prasa litewska w sprawie wyborów do samorządów.- | " | 4. |

K r o n i k a .

- | | | |
|---|---|---|
| 9. Sprawa atejtininków w Sądzie Wojennym. | " | " |
|---|---|---|

-----oooo0§0oooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

a t a r g l i t e w s k o - n i e m i e c k i w u j ę c i u "B e r -
l i n e r T a g e b l a t t " u .

"Berliner Tageblatt" omawia w jednym z ostatnich numerów
Dprawę zatargu niemiecko-litewskiego.

Co do ostatnich ~~wszczepień~~ wydaleń obywateli niemieckich z kraju Kłajpedzkiego, nie chodzi tu o oddzielne wypadki, lecz o cały ich szereg który bezwątpienia stałby się większy, gdyby się wzburzenie w Niemczech z powodu ostatnich wydaleń zmniejszyło. Litwa prowadzi przeciwko krajowi Kłajpedzkiemu i mieszkającym w nim Niemcom politykę miażdżenia i rozszczepiania.-

Wydalenia sprzeciwiają się litewsko-niemieckiej umowie handlowej, która jest bardziej korzystna dla Litwy, niż dla Niemiec. Regulowanie pobytu obcokrajowców w kraju Kłajpedzkim ma być, według statutu sprawą, rozstrzyganą przez władze autonomiczne.

Podobnie jak nie może być zalecana również w stosunku do Litwy, propagowana przez niemieckie radykalne partie prawicowe, polityka przemocy, nie można się zadawałniać stałym wyrażaniem nadziei iż ze względu na własne interesy będzie Litwa wykonywała istniejące umowy. Nietylko nad wykonaniem ich przechodzi Litwa do porządku dziennego, lecz czysto platoniczne metody, które zazwyczaj były odpowiedzią na konkretne litewskie pogwałcenia umowy, umacniają Litwę w przekonaniu, iż Niemcy koniecznie potrzebują Litwy jako "przeciwwagi przeciwko Polsce" i w związku z tem nigdy ze strony Niemiec nie dojdzie do kroków energicznych.

Dalszym skutkiem tego jest, iż urzędowe osoby i dzienniki półurzędowe, nie mówiąc już o pismach i stronnictwach, nie stojących u steru władzy, przemawiają do Niemiec takim tonem, który inne państwa już dawno by sobie wyprosiły.

Gdy litewskie półurzędowe pismo pisze, iż w pewnych okolicznościach mogłaby się w Litwie stać przedmiotem dyskusji kwestja przynależności Prus Wschodnich do Niemiec, to należy uznać, iż już istotnie miara została przebrana.

W sprawie tej nie może być zalecany ostry, rozkazujący ton. Ale ustepliwość powinna mieć również swą miarę, o ile chodzi, by miała powodzenie.

"L i e t u v o s A i d a s" o p o l i t y c e P i ł s u d s k i e g o .

"Lietuvos Aidās" Nr.101 z dn.7.V.1931 r. Artykuł p.t.

"z polityki Piłsudskiego". Streszczenie:

Sejm Polski ratyfikował pakt w sprawie pożyczki na budowę magistrali kolejowej Gdynia-Katowice. Fakt ten ma wielkie znaczenie dla Polski. W związku z tem uznać należy Piłsudskiego za polityka, który systematycznie dąży do wzmocnienia Polski od wewnątrz i od zewnątrz. Główną uwagę zwraca obecnie Piłsudski w polityce zagranicznej na sprawy granic zachodnich. Piłsudski stosuje tu taktykę ofensywy. Polityka wschodnia natomiast, której zwolennikiem był Piłsudski stale, narazie odsunięta została na plan dalszy. Przystąpić ma Piłsudski do polityki wschodniej dopiero po zapewnieniu bezpieczeństwa od zachodu. Wątpliwą jest jednak rzeczą, czy Piłsudski bezpieczeństwo od zachodu zapewni.

K r o n i k a .

N o ą y a t t a c h é p o s e l s t w a n i e m i e c k i e g o .
Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.105/, nowy attaché poselstwa niemieckiego dr.Pawelke z dn.5 b.m. przystąpił do urzędowania.

Nowy korespondent sowieckiej agencji telegraficznej "Tass". Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.105/, w tych dniach przybył do Kowna nowy korespondent sowieckiej agencji telegraficznej "Tass" Władimirow.

Przybycie nowego posła estońskiego do Kowna. Jak podaje "Siegodnia" /Nr.131/, w dn.11 maja przybył do Kowna nowy poseł estoński na Litwie p.Leppik. Tegoż dnia wręczył on prezydentowi Smetonie swe listy uwierzytelniające.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Premjer litewski Tubelis o nowej ustawie samorządowej i wyborach do samorządów.

"Siegodnia" Nr.127 zamieszcza wywiad swego korespondenta z litewskim premjerem p.Tubelisem w sprawie wyborów do samorządów na podstawie nowej ustawy samorządowej. Streszczenie:

Najbardziej aktualną kwestją w dziedzinie wewnętrznopolitycznego życia Litwy, jest obecnie kwestja wyborów do samorządów według świeżo ogłoszonej ustawy.

Ta ustawa ukazuje się z pewnem opóźnieniem. Uległa ona różnym przeróbkom i w tej postaci, w jakiej obecnie została opublikowana, zbudowana jest na zasadzie, iż miasto jest kulturalnogospodarczą jednostką, której życiem mogą kierować jedynie płacący jakiekolwiek podatki. Rząd wprowadził zbadę mianowania trzeciej części radnych jedynie dla Kowna, jako miejsca rezydencji rządu. W mieście, które rośnie i rozwija się właśnie dzięki temu, iż znajdują się w niem instytucje rządowe, rząd powinien mieć wpływ na uporządkowanie życia miejskiego.

Rząd dąży do utworzenia mocnego, zdolnego do pracy samorządu, kierowanego przez ludzi, znających sprawy miejskie i potrzeby ludności.

Zbyt wielkiego znaczenia decyzji partyj opozycyjnych zbojkotowania wyborów według nowej ustawy przypisywać nie trzeba. Stronnictwa opozycyjne zrozumiały, iż pod swemi starymi partyjnemi flagami nie zdobędą powodzenia w wyborach. Faktycznie jednak, zapewne, nie będą bojkotowały wyborów, lecz podejmą próbę przeprowadzenia swych stronnictw pod jakimkolwiek nowemi hasłami - nie partyj politycznych, a jakichkolwiek grup gospodarczych.

Litewski minister Spraw Wewnętrznych płk. Rustejko o wewnętrznej sytuacji na Litwie.

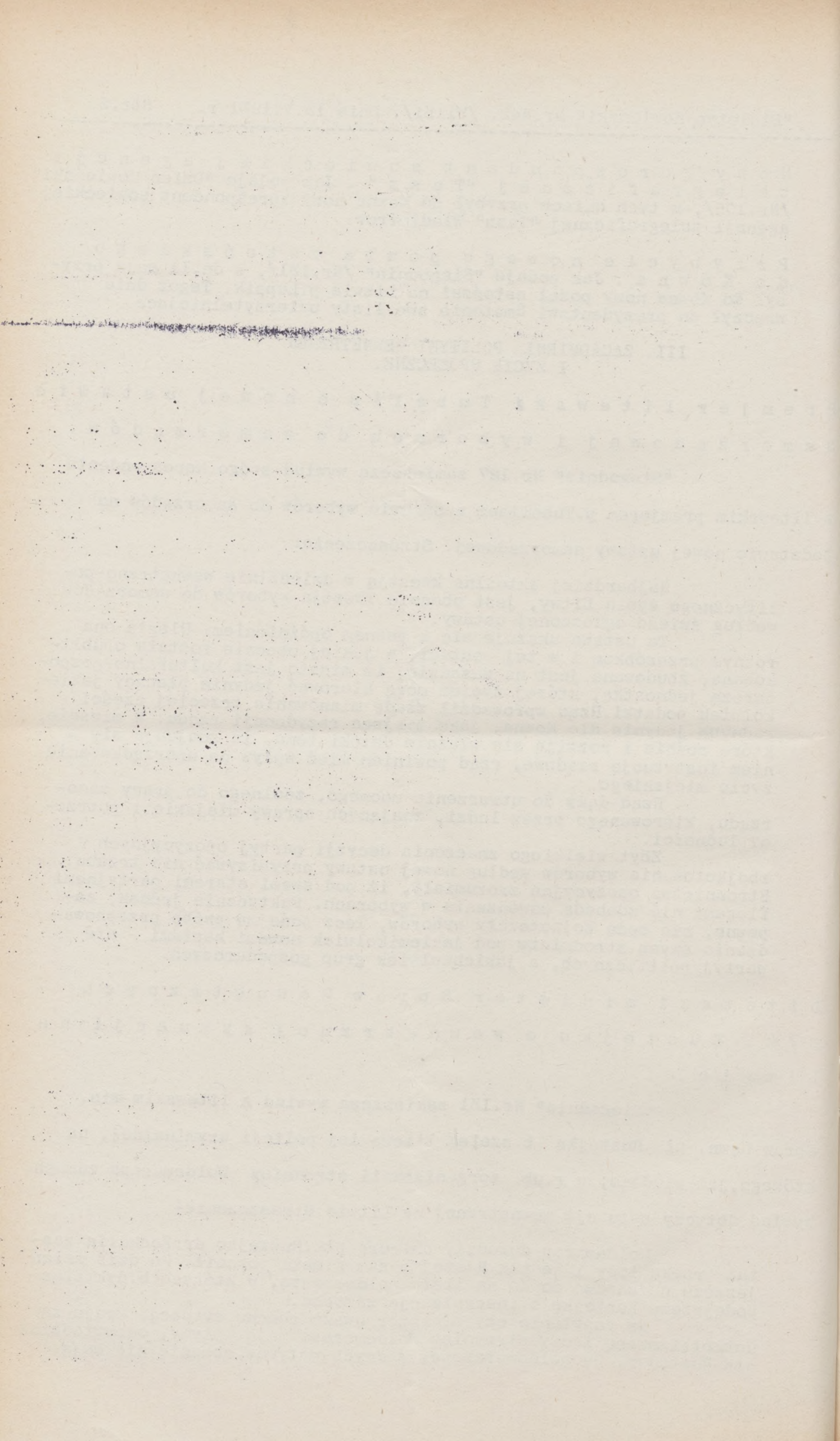
"Siegodnia" Nr.131 zamieszcza wywiad z litewskim min.

Spraw Wewn. płk.Rustejką b.szefem litewskiej policji kryminalnej, na którego, jak wiadomo, w r.ub. zorganizowali stronnicy Woldemarasa zamach.

Wywiad dotyczy sytuacji wewnętrznej na Litwie. Streszczenie:

Woldemaras dowodzi, chirurg płk.Rustejko dr.Zachalin został przekupiony i że płk.Rustejko sam siebie poranił. Po dziś dzień jeszcze nadchodzą do Kowna listy Woldemarasa, w których b.dyktator podejrzewa Rustejkę o inscenizację zamachu.

Na zapytanie czy minister uważa obecną sytuację kraju za ustabilizowaną i czy stronnicy Woldemarasa mają wpływy, odpowiedział płk.Rustejko, że woldemarasowcy żadnych wpływów obecnie nie mają.



Woldemarasowcy rekrutowali się w swoim czasie głównie z pośród drobnych urzędników, szukających w ten sposób kariery. Mówić o tem można obecnie zupełnie otwarcie. Za czasów Woldemarasa panowała w kraju nieznośna atmosfera. Istniał jakiś paralelizm władzy, gdyż obok rządu i legalnej policji istniała oddzielna organizacja, która uważała się za powołaną do ferowania wyroków i ich wykonywania. Donosicielstwo kwitko jak nigdy, podobnie zresztą jak prowokacja. Obecnie min.Rustejko wszelkimi środkami zło wykorzenia.

Są jeszcze zapaleńcy, którzy sądzą, że można wrócić do dawnych metod i usiłują toczyć walkę. Są to jednak jednostki nie odegrywające absolutnie żadnej roli. Wszystkie tajne organizacje, jakie przy Woldemarasie istniały zostały obecnie zupełnie zlikwidowane.

Na zapytanie o wpływach propagandy katolickiej, odpowiedział płk.Rustejko, co następuje:

Propaganda ta faktycznie zbankrutowała. Działacze polityczni, którzy ją organizowali i popierali w celach antyrządowych muszą przyznać, że nie byli popierani przez ludność. Dowodów na to szukać nie potrzeba. W swoim czasie niemal we wszystkich kościołach występowali księża i biskupi z antyrządowymi przemówieniami i wezwaniami do walki z rządem. Ostatniej niedzieli natomiast fakt podobny miał miejsce zaledwie w trzech kościołach. Kultura ludności się podniosła i mimo całą propagandę ludność rozumie, że rząd z religją nie walczy, a odwrotnie życie religijne popiera, asygnując sumy na utrzymanie kościołów, księży i t.d. Rząd stoi jednak na stanowisku, że księża winni się zajmować sprawami religji a nie polityką.

Walka prowadzona przez praję chrześcijańskich demokratów za pośrednictwem duchowieństwa znajduje poparcie Rzymu. Nie okazało się ono jednak tak realne, by mogło wpłynąć na wynik walki. Naturalnie walka trwać będzie nadal, lecz inspiratorzy jej rozczarują się niewątpliwie do dawnych sposobów, a zaczną obmyślać metody nowe.

Jeżeli chodzi o rolę, jaką w walce tej odegrywa młodzież chrześcijańsko-demokratyczna, uwzględnić należy, że młodzież ta wychowana jest dzięki subsydom partyjnym chadecji i czuje się, jakgdyby zobowiązana do popierania chadecjskich idei. Naogół biorąc są to jednak czynniki nierealne i nie mogące wpłynąć w jakimkolwiek stopniu na zmianę istniejącej sytuacji.

Na zapytanie w sprawie wyborów do samorządów, wyraził płk.Rustejko przekonanie, że opozycja przyjmie w wyborach udział faktyczny, lecz pójdzie do nich z jakimiś nowymi hasłami i pod nową przykrywką. W skład komisji wyborczej wprowadził rząd przedstawicieli wszystkich partij do socjal-demokratów włącznie. Nie jest winą rządu, że niektórzy z tych przedstawicieli odmówili swego udziału. Rząd wcale nie ma zamiaru ograniczać przedwyborczej agitacji. Przeciwnie nosi się z zamiarem jaknajdalej posuniętych swobód w zakresie zwoływania przedwyborczych zebrań. Wystarczy zawiadomić o tych zebraniach na dwie godziny przedtem.

Z czysto prawnego punktu widzenia nie gra roli liczba osób, biorących udział w wyborach. Fakt że w wyborach nie wezmą udziału partje oficjalnie oozycyjnie nie będzie znaczył, że rząd przeprowadza do samorządów wyłącznie partje "tautiników".

Jedną z najbardziej przykrych stron wojennego stanu na Litwie, a mianowicie zakaz ruchu ulicznego po godz. 1-szej w nocy została niedawno zlikwidowana, nie wywołując żadnych wstrząsów. Był to pierwszy krok na drodze normalizacji życia wewnętrznego na Litwie. Rząd poważnie się zajmuje obecnie tą sprawą i uważa za niezbędne stopniowe przejście do dalszego złagodzenia wewnętrznych stosunków w kraju. Nagłe przejście ze stanu wojennego do normalnego jest trudne i wyładnie zapewne opracować projekt jakiegoś stanu przejściowego.

Na zakończenie min.Rustejko oświadczył, że zajęty jest obecnie sprawą ułatwienia warunków życia w strefie jinji administracyjnej- w szczególności zaś w zakresie ułatwienia Litwinom Wileńskim możliwości przekraczania linii administracyjnej.

Działacze i prasa litewska w sprawie wyborów do samorządów.

"Lietuvos Zinios" Nr.103, zamieszczają wywiad z dr.Grinieusiem leaderem ludowców w sprawie niewzięcia udziału przez ludowców w wyborach do samorządów. Dr.Grinieus oświadczył w tej sprawie co następuje:

Nowoogłoszona ustawa o samorządach jest przeciwna programowym zasadom stronnictwa, gdyż już sam system wyborów odbiera prawo głosowania bardzo znacznej ilości mieszkańców. Nie może wziąć udziału w wyborach większość robotników, pracowników instytucyj handlowych, bankowych, studentów, oficerów i t.d. Wskutek tego ilość uprawnionych do głosowania w Kownie z 46 tys. 1924 r. spadnie w r.b. do ok.15 tys. Prawo głosu zostaje odjęte przede wszystkim t.zw.proletariatowi, mimo, że sprawy jego w kowieńskim samorządzie mają wielkie znaczenie. Przy tworzeniu ustawy kierowano się przestarzałą i niesłuszną zasadą, że prawo do udziału w rządach kraju ma tylko ten, kto płaci podatki.

Ponadto, dając administracji prawo mianowania i usuwania burmistrza, zmieniania uchwał samorządu, wprowadzania poprawek do budżetu i t.d. wprowadzono zasady sprzeczne z pojęciem samorządu i niezgodne z programem Związku ludowców.

Prawo wzięcia udziału w głosowaniu utracą przeważnie Litwini, co nie jest zgodne z demokratyczną zasadą o proporcjonalności przedstawicielstwa.

"Darbininkas" Nr.19 pisze w sprawie wyborów co następuje:

Jak wiadomo, będzie się obecnie głosowało nie na same listy, lecz na kandydatów wystawionych na poszczególnych listach. W ten sposób wyborca, w zależności od liczby list, otrzyma do wyboru całą plikę kartek z nazwiskami kandydatów, podczas gdy dawniej wystarczało mu poprostu obrać jakąkolwiek jedną listę. Ta skomplikowana ordynacja wyborcza byłaby jeszcze zrozumiała, gdyby rada miejska korzystała z dostatecznych praw. Obecnie jednak, gdy owa rada ma jedynie charakter instytucji dekoracyjnej i nie przysługuje jej głos decydujący w żadnej sprawie ze spraw gospodarki miejskiej, podobnie skomplikowana ordynacja wyborcza staje się całkiem zrozumiałą.

"Lietuvos Aidas" pisze o bojkocie wyborów przez opozycję, co następuje:

Gdyby nawet partja ludowców chrześcijańskich demokratów i socjal-demokratów faktycznie nie wzięły udziału w wyborach, to ten ich bojkot niemal wcale nie zaważy na wynikach wyborów, gdyż te partje polityczne wogóle nie wiele mają swoich wyborców. Bojkot ten jest zwykłym wybiegiem opozycji, która czując swą słabość, zgóry woli ogłosić, iż w wyborach udziału nie weźmie.

K r o n i k a .

Sprawa atejtininków w Sądzie Wojennym. Jak podaje "Dzień Kowieński" /Nr.105/, w dn.12 maja na wokandę Sądu Wojennego wpłynęła w pierwszej instancji sprawa 14-tu atejtininków, w tem 4-ch księży, 9-ciu studentów i 1 organista oskarżonych o kolportowanie przeciw rządowych odezwo p.t. "Społeczeństwo katolickie". Na ławach oskarżonych zasiadli: Jan Baranowski, Kazimierz Bauba, Jan Sztaupas, Józef Łabokas, Jerzy Mikajła, ks.Henryk Przyjałkowski, ks.Bronisław Strumiło, Franciszek Puodžius, Piotr Swetulewicz, ks. Jan Żwinis, Nikodem Lepsewicz, Antoni Masionis. Żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy, przyczem część ich nie neguje faktu roznoszenia przeciw rządowej odezwy. Oskarżonym grozi ciężkie więzienie do 8 lat.

107